Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 261 Czwartek, dnia 20-go września 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Precz z biurokracją!

Nowa instrukcja prem. Bartla

Korespondent „Hasła donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że na odbytym zjeździe wojewodów w Warszawie p. premjer Bartel zwrócił uwagę wojewodów na konieczność zawlczania resztek biurokracji i wskazał, że życzeniem Rządu jest, by wojewodowie zajęli się regulowaniem zagadnień gospodarczych.

Należy to rozumieć jako współpracę z organizacjami społecznemi, gospodarczemi itd. w dziedzinie budowy piekarń mechanicznych, rozwoju produkcji rolnej itp.

Podszeptom wierzycie, ustawy nie znacie
Sami nie wiecie, co posiadacie

Tabela kar jest zdobyczą robotników

Nieuświadomione masy, ulegając złym podszeptom

WYDAJĄ WALKĘ SAMYM SOBIE

W kilkunastu fabrykach łódzkich robotnicy porzucili pracę na znak protestu przeciwko wywieszeniu przez fabrykantów regulaminu pracy zawierającego m. in. tabelę kar.

Wiadomość ta brzmi trochę paradoksalnie, bo trudno sobie przecież wyobrazić robotnika, walczącego przeciwko swoim zdobyczom socjalnym.

Niestety jednak tak jest.

Masa robotnicza, ten szary, nieuświadomiony tłum ulegając złym podszeptom, wydał walną batalję regulaminowi pracy, wierząc, że stworzony on został gwoli pognębienia ludu roboczego.

Smutnym bardzo jest fakt, że „leaderzy związków nie wyprowadzili ogółu robotniczego z błędu, że nie wytłumaczyli swym mniej uświadomionym kolegom, że WYWIESZENIE REGULAMINU I T. ZW. TABELI KAR, JEST TYLKO WYKONANIEM USTAWY I ROZPORZĄDZENIA P. PREZYDENTA i co najważniejsze, że REGULAMIN I TABELA KAR JEST WIELKĄ ZDOBYCZĄ SOCJALNĄ LUDU ROBOCZEGO.

Dawniej każdy poszczególny pracodawca mógł usuwać robotnika i nakładać nań kary za byle drobiazg, podczas gdy dziś, kiedy nowy regulamin wszedł w życie, pracodawca przy wydalaniu z pracy, lub nakładaniu kary za jakieś przewinienie musi się ściśle trzymać regulaminu.

I przeciwko temu występują robotnicy, w walce z tem chwytają się najsilniejszego środka strajku i to w dodatku w czasie, gdy akcja podwyżkowa zaczyna się stawać coraz aktualniejszą, a wypowiedzenie umowy w przemyśle — faktem dokonanym.

Wszystko to staje się dzięki podszeptom wrogich masie robotniczej elementów, które pod płaszczykiem „obrońcy ludu", prowadzą go na manowce.

Kierownicy związków powinni czemprędzej wyprowadzić szeroki ogół z błędu, bowiem szkoda każdego straconego dnia pracy.

Tajemnica klasztoru marjawickiego

rozwiana na sali Sądu Okręgowego w Płocku

DRUZGOCĄCE ZEZNANIA WSZYSTKICH ŚWIADKÓW

(Od specjalnego wysłannika „Hasła")

I-szy DZIEŃ ROZPRAWY.

Po odczytaniu aktu oskarżenia„ który — jak wczoraj donosiliśmy — trwał zgórą dwie godziny, wprowadzono do sali świadków.

Przewodniczący wywołuje nazwiska świadków, którzy kolejno podchodzą do stołu sędziowskiego, gdzie ustalają personalja.

Publiczność z ciekawością przygląda się poszkodowanym: Marja Osinówna, lat 17, Tomasikówna lat 15, Fijałkowska lat 17, Żydkówna lat 16, Niewiadomska lat 20, Badowska lat 22, Prochówna lat 23, Tomasówna lat 28, Paluchówna lat 19 i t. d., ogółem 9 kobiet. Wszystkie są zaczerwienione i odwracają się zawstydzone od publiczności.

Wszystkie poszkodowane są niewysokiego wzrostu, *zgrabne, blondynki i brunetki, naogół ładne.*

Po krótkiej przerwie obiadowej o godzinie 6-ej wieczorem sąd przystępuje do badania świadków.

Pierwszy zeznaje ksiądz Rytel, niegdyś duchowny marjawicki, obecnie zaś nawrócony ksiądz katolicki.

CHARAKTERYSTYKA KOWALSKIEGO.

„Pierwotne życie marjawitów polegało na tem, że nie pobierali uposażenia, wyzbywali się własności i zobowiązywali żyć w posłuszeństwie. Czułem się przez sześć pierwszych lat naszej egzystencji jak w rodzinie. Mieliśmy na celu wzmocnienie katolicyzmu.

Tak było, dopóki nie nastał Kowalski, który wszystko zgangrenował. Jest to typ tego rodzaju, że jeszcze jako wikary katolicki w Łodzi dopuścił się tak grubej niemoralności, że księża koledzy wpłynęli na usunięcie go. Początkowo, gdy rozpoczął działalność wśród marjawitów symulował umartwienie. Zaczął wprowadzać korupcję duchową w ten sposób, iż modlił się do Kozłowskiej, zrównując ją z bóstwem.

Związek marjawitów był początkowo faworyzowany przez katolicką zwierzchność kościelną. Nikomu nie śniło się o odszczepieństwie. Mieliśmy się utwierdzać w katolicyźmie. Kowalski swoim wpływem na Kozłowską sprowadził zarówno ją, jak i całą organizację z właściwej drogi. Kozłowska początkowo była bogobojną i pozostawała pod opieką ojca Honorata kapucyna, znanego misjonarza. Kowalski jednak zmarnował jej duszę i *wreszcie żył z nią ,jak z żoną.* Później razem już zaczęli przemyśliwać *nad destrukcją religji katolickiej.*

Mówił mi ksiądz Krakiewicz, że widział, jak w czasie drogi do Rzymu w hotelu w Krakowie Kowalski zaczepiał mateczkę Kozłowską nieprzyzwoitemi gestami.

Byliśmy wszyscy tem zdezorjentowani. Jako teologowie wiedzieliśmy, że *człowiek nie może zakładać kościoła* i na myśl nam nie przyszło, że Kowalski to uczyni. On jednak doprowadził do rozłamu. Dwiema wielkiemi wadami w jego życiu jest brak patrjotyzmu oraz stworzenie czci dla Kozłowskiej. Ciągle z nią jeździł. Widziałem, że jest przy niej roznamiętniony. *Zaskoczyłem ich kiedyś jak się przy nim rozbierała.*

Najwięcej dowiedziałem się od księdza Modrzejewskiego. Miewał on pokusy nieskromne. Kowalski sprowadził go do Płocka i wytłumaczył mu, że nastały już czasy godów mistycznych. Trzeba, by zawarł takie małżeństwo idealne, a wówczas zakusy ustaną. Ksiądz Modrzejewski odbył zaręczyny i ślub.

Opowiadał on, że w czasie wesela każdy z zakonników trzymał swoją żonę na kolanach i ściskał ją.

O tem małżeństwie ksiądz Modrzejewski mówił, że traktował je idealnie. Gdy przeznaczona mu siostra Aleksandra weszła do jego pokoju wieczorem *i poczęła się rozbierać, był przerażony.* Zakonnica wytłumaczyła mu, że wszystkie siostry obcują nie idealnie, a fizycznie *i chciała położyć się do łóżka.* Ksiądz Modrzejewski przerażony uciekł, wpadł do biskupa Kowalskiego z zarzutem: „Coś ty ze mną zrobił. To jest dom rozpusty" — *poprostu zwarjował.*

Tu ksiądz Rytel woła donośnym głosem: — On brał od rodzin dziewice, ludzi niewinnych, ludzi wiary i porobił z nich rozpustników. *Zgangrenował im sumienia.*

ZDRAJCA OJCZYZNY KUMAŁ SIĘ Z JEJ WROGAMI.

Zarzucić muszę jeszcze Kowalskiemu, że przeciw Polsce zgrzeszył. Pamiętam, że gdy były w roku 1905 ruchy wolnościowe, namawiał nas do donosicielstwa wobec władz rosyjskich. Uciekał się pod opiekę Skałłona, *był u niego osobiście*, prosząc go o pomoc organizacyjną. Z Moskalami żył, od Polaków się odsuwał.

Gdy wkroczyli Niemcy, dawał im informacje i wkrótce stał się ich faworytem. Wszyscy głodowali, on jednak we wszystko opływał. Mówił nawet, że Wilhelm obiecuje płacić marjawitom pensje.

Upadają Niemcy, wkracza Bolszewja. Kowalski ręce składa: „To są dopiero zbawcy" — woła.

Wiem, że Kowalski z niczego *doszedł do dużego majątku, ma place, domy w Łodzi i ziemię zapisywaną przez wiernych. Obecnie majątki te bardzo obdłużył.*

Kowalskiemu brak serca. Z zakonników niższych porobił wyrobników, którzy umierali z wycieńczenia na suchoty, *sam jednak był zawsze w stanie kwitnącym.*

Prokurator: Jakie szczegóły zna ksiądz w sprawie skandalu n atle erotycznem, gdy arcybiskup marjawicki był wikarym?

Ksiądz Rytel: Wiem, że Kowalski dopuścił się grzechu nieczystości z kobietą, co wywołało skandal w całej parafji.

ZEZNANIA KS. MODZELEWSKIEGO.

Następnie zeznawał drugi i ostatni z przesłuchanych wczoraj świadków ks. Modzelewski, obecnie duchowny katolicki, niegdyś ksiądz marjawicki.

Ks. Modzelewski mówił o aktach ślubów mistycznych, dopełnianych przez Kowalskiego, który czynił to według formuły katolickiej, przyczem wespół z Kozłowską zasiadali na specjalnym tronie.

Kowalski opowiadał świadkowi, iż *miał objawienie, że za sprawą Ducha Św. małżonkowie mistyczni nie będą mieli dzieci.* Ksiądz Modzelewski znajdował się również w związku ślubu mistycznego z jedną z zakonnic.

Adw. Śmiarowski: Wiele lat ksiądz żył ze swoją mistyczną żoną?

Świadek: 5 lat.

Adw. Śmiarowski: Czy ksiądz żył z nią mistycznie?

Świadek nie odpowiada.

Następnie świadek ks. Modzelewski opowiada, że widział, jak Kowalski całował zakonnice.

Prokurator: Czy były to krótkie pocałunki braterskie?

Świadek: Nie. Były to przeciągłe pocałunki miłosne.

Rozprawę zakończono o godzinie 9-ej wieczorem.

II-gi DZIEŃ ROZPRAWY.

KOWALSKI „CHODZIŁ NA DZIEWCZYNKI".

Pierwszy zeznawał świadek Sommer:

Kolegowałem z Kowalskim w szkołach. W roku 1986 był on razem ze mną w czwartej klasie progimnazjum w Warszawie. Zastałem go tam jako drugorocznego, należał do weteranów klasy.

Kowalski odznaczał się niezwykłą siłą fizyczną i należał do grupki chłopców, pociągniętych przez życie.

Przew.: Co to było na Kapitulnej?

Św.: Był tam dom publiczny, do którego zachodziła paczka kolegów z Kowalskim na czele zaraz po niedzielnem nabożeństwie.

ŚWIATŁO ZGASŁO...

Następny świadek Żebrowski, były duchowny marjawicki, zeznaje:

Byłem zakonnikiem marjawickim. Opuściłem zakon w roku 1911. W czasie pobytu u marjawitów nie widziałem rzeczy karygodnych, ustąpiłem z innych przyczyn. Raz tylko jeden zdarzyło się, że jedna z zakonnic doniosła mi o przebywaniu innej zakonnicy przez całą noc u Kowalskiego. Widziano, że do 3-ej w nocy paliło się u Kowalskiego światło, a potem zgasło.

PRZYJĘCIE DLA URZĘDNIKÓW MOSKIEWSKICH.

Świadek Żebrowski zeznaje dalej:

W 1909 roku był wydawane huczne przyjęcia dla przeróżnych urzędników moskiewskich, *u których marjawici starali się zaskarbić sobie łaski.* Najbardziej bywał na tych przyjęciach naczelnik departamentu wyznań.

Wiem, że dom marjawicki przy ulicy Szarej, ufundowany z grosza publicznego, był sprzedany osobom obcym. *Uważam, że były tu popełnione szachrajstwa*, przyczem wielką rolę odegrał tu wpływ Kowalskiego.

Po tych zeznaniach sąd o godzinie 12-ej zarządził opróżnienie, poczem przy drzwiach zamkniętych zeznawały cztery poszkodowane dziewczynki: Osinówna Marja, Tomasikówna Halina, Fijałkowska Halina, Żytkówna Katarzyna oraz matka pierwszej Osin Eugenja.

(Akt oskarżenia podamy w całości w numerze jutrzejszym).

1300 osób
ofiarą szalejącego orkanu

LONDYN, 19.9. Według dokładnych obliczeń ofiarą orkanu, który przeszedł nad Stanami Zjednoczonemi padło przeszło 1300 ludzi, a szkody szacują na 20 milj. dolarów. Orkan przechodzi obecnie nad stanem Georgija, jednakże jego siła niszcząca zmniejsza się. Na wyspę Gwadelupę wysłano dwa parowce z żywnością. (ATE).

Katastrofa kolejowa
pod Londynem

LONDYN, 19.9. Dziś rano na dworcu w Charingcross pociąg elektryczny uderzył o rampę, przyczem 20 osób odniosło rany. Dwie z nich zostały odwiezione do szpitala, inne po opatrzeniu udały się do zajęć. Dwa wagony zostały lekko uszkodzone. Jest to już trzeci tego rodzaju wypadek, zdarzający się w tym roku w Londynie. (PAT).

Nieudały lot włoski

LONDYN, 19.9. Lotnik włoski, który na samolocie „Roma" wyruszył z Nowego Jorku, aby dolecieć do Rzymu, musiał się cofnąć po dwudziestogodzinnym locie. W ten sposób wielkie przedsięwzięcie włoskie narazie się nie udało. (ATE).

Wielki pożar
zniszczył 5-o piętrowy magazyn

STRASBURG, 19.9. Pożar, który wybuchł tu w nocy z niewiadowej przyczyny, zniszczył budynek pięciopiętrowy oraz 5 magazynów, zawierających 12 tys. tonn zboża, cukru, cementu, nawozów sztucznych, nafty i papieru. Budynek i magazyny były własnością miejscowego portu. Straty wynoszą zgórą 20 miljonów franków. (PAT).

Nr. 1245/28.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *Rafał Sakkiłari*, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 28-ym września 1928 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 223 prz ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Michała Szadkowskiego, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 500.—.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
(—) Rafał Sakkiłari.

Do art. Nr. 1184/28.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, *Stanisław Stopczyński*, zam. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Aleksandrowskiej 75 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Zwańskiego i składających się z win, wódek, urządzenia restauracyjnego, oraz mebli, oszacowanych na sumę zł. 1499,

Łódź, dnia 7 września 1928 r.

KOMORNIK
(—) Stanisław Stopczyński.

Toruń organizuje lot transatlantycki
Piloci 4 p. lotniczego mają dokonać przelotu

TORUŃ, 19.9. W Toruniu zawiązuje się komitet, mający na celu zorganizowanie akcji budowy samolotu transatlantyckiego, na którym w roku przyszłym piloci 4. p. lotniczego mają dokonać przelotu przez Atlantyk do Ameryki. Sprawą tą zainteresowało się ziemiaństwo pomorskie, przedstawiciele najpoważniejszych instytucyj finansowych i przemysłowych. (PAT).

Polski projekt o rozbrojeniu
spotkał się z ogólnem uznaniem komisji rozbrojeniowej

GENEWA, 19.9. Na wczorajszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej toczyła się dyskusja nad propozycją niemiecką o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie.

W dyskusji nad raportem dla Zgromadzenia delegat polski **minister** Sokal zażądał, **aby nie pominięto wniosku polskiego, który dotyczy wartości kontroli o tyle, o ile będą zastosowane odpowiednie środki.**

Wobec przychylnego potraktowania wniosku przez komisję, wniosek polski został połączony z modelem traktatu i będzie przedstawiony rządom do rozpatrzenia.

Następny mówca Simson (Niemcy), wystąpił z inicjatywą, by model traktatu o środkach prewencyjnych i model traktatu o nieagresji i wzajemnej pomocy traktować równolegle.

Po kilkakrotnej wymianie zdań w której minister Sokal zaznaczył brak paralelizmu między dwoma projektami oraz, że metoda opozycji, którą zgóry grozi Simson w dyskusji nad projektem traktatu o nieagresji — utrudni porozumienie, komisja przyjęła raport nie wypowiadając się co do potraktowania opinij wyrażonych przez delegatów polskiego i niemieckiego.

Przedstawiciel Anglji Cadogan oznajmił, że Anglja nie zmienia stanowiska, uważając, że układ prewencyjny w sprawie wojny nie ma dużej wartości, ponieważ nie zwiększa bezpieczeństwa.

Delegat Polski przyłączył się do tego zdania popierając Anglję. (ATE)

Opieka społeczna
nad macierzyństwem i nieletnimi

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem i nieletnimi. Ujmuje ona w ramy przepisów prawnych organizację i sposób wykonywania opieki społecznej nad matką, dziećmi i młodzieżą do lat 17.

Ustawa określa kategorje osób, uprawnionych do korzystania z opieki społecznej, wskazuje, kto ma tę opiekę wykonywać i ponosić koszta.

Projekt rozważany będzie przez Radę Ministrów.

Do naszych Prenumeratorów
zamiejscowych

Spełnicie swój obowiązek, jeżeli wpłacicie należność za prenumeratę waszego pisma na konto w P. K. O. Nr. 65,210.
Przekazy załączamy do dzisiejszego numeru.

Administracja.

17-ta Loterja Państwowa
V klasa — 12-ty dzień.

15,000 zł. nr. 93264.
10,000 zł. na n-ry: 12486 136572.
5,000 zł. nr. 65597.
3,000 zł. na n-ry: 44939 50834 137130.
2,000 zł. na n-ry: 48691 52206 117853 141919
1,000 zł. na n-ry: 12782 14629 16034 17146 28503 36038 48305 50522 59011 72612 84103 87844 96306 99349 112885 136108 139449 145283 150350.
600 zł. na n-ry: 1959 4493 13715 14175 14475 15756 23852 26305 30931 31352 39865 43590 46278 60855 63317 94990 95624 98139 100158 103798 105242 106140 108769 112887 113459 114770 133717 134248 138108 139844 146847.
500 zł. na n-ry: 582 5693 9280 11018 11427 11575 12466 14515 15033 17114 18082 19570 22040 24494 24834 25055 33152 35209 35347 38453 38910 39637 41008 41131 41732 42775 42825 43085 43540 44351 44970 46063 47574 47999 50209 50325 58187 58815 60372 60793 60805 67266 67589 68509 70105 70380 71601 72952 73035 73180 75045 77670 78639 82333 82370 82569 83320 83849 84206 85286 85620 88859 89103 89400 91189 92848 92896 93356 93859 94623 96529 99045 100590 100837 101992 103249 104957 105807 105914 105962 106778 107337 108249 109236 110370 110463 111461 111619 112650 112691 114844 116610 116690 118184 118345 119077 120667 122440 124788 125107 126160 128873 129254 130075 130970 132642 133458 133993 134646 136573 137749 138736 146416 147209 148510 148992 149870 150215 150647 150971 151072 151094 151770 152548 152643 153793

Pozostałe wygrane w kole:

1	premja	400,000 zł.
1	wygrana	300,000 zł.
1	„	100,000 zł.
1	„	75,000 zł.
3	„	po 50,000 zł.
2	„	po 25,000 zł.
8	„	po 15,000 zł.
15	„	po 10,000 zł.
30	„	po 5,000 zł.
61	„	po 3,000 zł.
107	„	po 2,000 zł.
228	„	po 1,000 zł. i wiele in.

Obecny stan prac przygotowawczych

do Powszechnej Wystawy Krajowej

(Wywiad z p. Stanisławem Wachowiakiem, Prezesem Zarządu P. W. K.)

W miarę zbliżania się terminu otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu rozszerzają się ramy pierwotnie zakreślone temu wielkiemu przedsięwzięciu, którego znaczenie propagandowe i gospodarcze jest coraz szerzej uznawane. Aby dać naszym czytelnikom możność zapoznania się z postępem tych prac przygotowawczych, zwróciliśmy się do p. Stanisława Wachowiaka, Prezesa Zarządu P. W. K., b. wojewody pomorskiego, pod którego sprężystem kierownictwem organizuje się wystawa przyszłoroczna, o dostarczenie nam na ten temat kilku danych ogólnych. Przychylając się do tej prośby, p. Wachowiak udzielił naszemu przedstawicielowi następujących informacyj:

* * *

— Jaki jest, zapytujemy, stan obecny prac przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej?

— Półtora roku ciężkiej, mozolnej pracy mamy poza sobą. Niepodobna przedstawić w krótkim wywiadzie tysiącznych zadań, jakie łączą się z organizowaniem Powszechnej Wystawy Krajowej, która jest dziś przedsięwzięciem naprawdę ogólno-narodowem i społecznem, co do rozmiarów nie mającem sobie w Polsce równego. Pragnę więc podać kilka tych ogólników cyfr i danych, które lepiej, niż wszelkie wywody, dają wyobrażenie o tem, co już zrobione i o tem, co jeszcze zrobić należy.

A więc zorganizowano przedewszystkiem aparat administracyjny. **Przeszło 100 urzędników pracuje w naszej administracji przygotowawczej.** Kilkanaście firm budowlanych wykonuje roboty. Przy pracach, czy to bezpośrednio wystawowych, czy miejskich, które się wiążą z Wystawą, zatrudnionych jest ponad 4.000 robotników. Zarząd nasz, któremu podporządkowana jest Dyrekcja, odbył dotąd 113 posiedzeń, a wspomnieć warto, że Zarząd decyduje tylko o sprawach ważnych i wielkich, gdyż przeprowadzany jest statutowo skrupulatny podział pracy, który daje gwarancję, że roboty terminowo będą wykończone.

— Jak się przedstawia strona finansowa przedsięwzięcia?

— Suma obrotów naszych na 1.IX. 1928 rok wynosi cyfrę 29.206.296,89 zł. Zważywszy, że suma rozchodów na 1.IX. 1928 r. wynosiła 5.142.843,22 zł., należy stwierdzić, że kapitałem naszym obróciliśmy pięciokrotnie. Budżet nasz wynosi 15 miljonów złotych po lewej i prawej stronie. Trzeba jednak pamiętać, że do budżetu, jakim rozporządza Towarzystwo, dochodzi ta część budżetu miejskiego, która obejmuje wydatki, złączone z pracami przygotowawczemi, wykonanemi w własnym zakresie przez miasto. Suma tych wydatków przekroczy, jako w 2 latach budżetowych, cyfrę 30 milj. zł. Do tego budżetu dochodzi budżet, jaki rząd przeznaczył na swój udział w Wystawie. Cyfra ta przekroczy w roku bieżącym budżetowym sumę 4 milj. zł.

— Jak daleko posunięte są prace organizacyjne i budowlane?

— Na terenie Wystawy, który obejmuje **przeszło 250.000 metr. kw.**, znajdować się będzie 140 poczęści olbrzymich, poczęści mniejszych gmachów wystawowych; przez administrację samej Wystawy zbudowano przeszło 80. Koszt ogólnej instalacji światła elektrycznego wyniesie około 2.500.000 zł. Długość ulic, dróg i przejść wewnątrz Wystawy przekracza 10 kilometrów.

Roboty te, jak dotąd, prowadzono w tempie amerykańskiem i ukończono je w przewidzianych terminach, co osiągnięto dzięki zgodnemu wysiłkowi woli ze strony wszystkich zainteresowanych czynników. Mamy w tej chwili zorganizowane całe rolnictwo, cały przemysł, a w przygotowaniu jest, pod kierownictwem p. prof. Pruszkowskiego, organizacja wystawy sztuki, o której jestem przekonany, że przyniesie nam chlubę. Stwierdzam, że ogólne ramy Wystawy są zmontowane. Zdajemy sobie sprawę oczywiście, że największe trudności dopiero przyjdą, jakto zresztą wiemy z doświadczenia wszystkich wielkich wystaw, których historja jest nam znana, że wspomnę tylko o problemie kwater, o uroczystościach, związanych z Wystawą, o kongresach międzynarodowych i krajowych, jakie w liczbie około 200 zgłoszono z okazji Wystawy do Polski, o najtrudniejszem wreszcie, zdaniem mojem, zagadnieniu, jakie jeszcze musimy rozwiązać, o problemie transportowym. Należy bowiem sobie uprzytomnić, że na samo przewiezienie eksponatów potrzeba będzie kilkaset, jeżeli nie więcej, wagonów.

Niezmiernie ważnym jest również problem transportu zwiedzających Wystawę. Rząd idzie nam jaknajbardziej na rękę i wdzięczni za to jesteśmy, bo zdajemy sobie z tego sprawę, że niedogodności komunikacyjne i kwaterowe, zwłaszcza na początku Wystawy, mogłyby podciąć w zupełności jej reputację. To samo dotyczy paszportów i rewizyj celnych, któremi to sprawami w tej chwili intensywnie zajmują się p. minister Skarbu i p. Minister Przemysłu i Handlu.

Udana Wystawa będzie świadectwem, że Polska potrafi narówni z zagranicą zbiorowym wysiłkiem stwarzać rzeczy wielkie.

Od czasu znanych decyzyj rządu, powziętych w maju r. b., jesteśmy spokojniejsi o całość dzieła, które ma być własnością narodu, bo bez pomocy rządu byłoby nie do pomyślenia zmontowanie przedsięwzięcia na tak olbrzymią zakreślonego skalę. **Wystawa większe mieć będzie rozmiary, niż pierwotnie sądziliśmy.** Tłumaczy się to tem, że udział wszystkich ziem Polski bez wyjątku będzie okazalszy, niż można było przypuszczać, co doprowadziło nas do wniosku, że Powszechna Wystawa Krajowa była narodową koniecznością.

— Pragnę nadmienić, kończy nasz rozmówca, że Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej postawił sobie, jako punkt honoru, żeby Wystawa w terminie została ukończona i otwarta, gdyż nic tak nie potęguje opinji o naszej gospodarce zagranicą, jak systematyczność i punktualność. W Polsce bowiem nie brak wybitnych zdolności, brak nam tylko cnót zwykłych życia codziennego, które zagranica często wyżej ceni od talentów.

Jan W-ski.

Ustawa o załatwianiu zatargów pracy

przez komisje pojednawczo-rozjemcze

Rząd wypracował projekt ustawy, ustanawiającej komisje pojednawczo-rozjemcze, mające załatwić zatargi zbiorowe pracy, których nie udało się w inny sposób zakończyć.

Projekt przewiduje czworakie tego rodzaju komisję: główną z siedzibą w Warszawie, okręgowe specjalne dla spraw pewnych kategoryj i nadzwyczajną komisję rozjemczą.

Komisje wszczynałyby postępowanie z urzędu, gdyby zatarg obejmował więcej niż 100 pracowników, lub gdyby w umowie o pracę było zastrzeżone poddawanie sporów pod ich orzeczenie. Zresztą za zatarg zbiorowy projekt uważa każdy, w którym bierze udział przynajmniej jedna trzecia część pracowników jakiegoś zakładu, lub grupy zakładów, a najmniej 5 osób.

Minister pracy miałby prawo, ze względu na ważne interesy publiczne, do nadania orzeczeniu komisji mocy obowiązującej, nawet w razie sprzeciwu stron, a w wypadkach, gdy tego wymaga interes państwa, do przekazania zatargu nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Projekt ustawy mówi nadto o składzie wymienionych komisyj, przy równomiernem uwzględnieniu przedstawicielstwa pracodawców i pracowników, o wynagrodzeniu ich członków za czas zużyty i postanawia wysokie kary aresztu i grzywny za niestawiennictwo pracodawców, pracowników i świadków, a nadto za przekroczenie różnych paragrafów ustawy.

Ilość żydów w Stanach Zjednoczonych

Znany statystyk, dr. Linfield, który pracuje od dłuższego czasu nad statystyką ludności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych, ogłosił obecnie komunikat, w którym stwierdza na podstawie swoich ostatnich badań, że ogólna liczba Żydów w Stanach Zjednoczonych łącznie z tymi, którzy nie należą do żadnej gminy żydowskiej, wynosi 4.288.029 głów.

Z badań D-ra Linfielda wynika również, że tylko w 11 miastach amerykańskich liczba Żydów przekracza 50.000. Szósta część ludności żydowskiej zamieszkuje poza miastami i trudni się głównie rolnictwem. Warto też podkreślić, że w ciągu XIX-go stulecia oraz pierwszych 20 lat bieżącego wieku liczba Żydów w Stanach Zjednoczonych stale wzrastała, natomiast w trzeciem 10-leciu XX-go wieku odsetek ludności żydowskiej zaczął spadać.

Budownictwo mieszkaniowe

w Anglji

W obliczu nieustającej nędzy mieszkaniowej w Polsce i ostatniego sezonu budowlanego, znowu w tym zakresie prawie całkowicie zmarnowanego, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, w jak intensywny sposób państwa Zachodu usiłują wzmagać u siebie budownictwo mieszkaniowe. Na czele kroczy w tej dziedzinie Anglja. Według ostatnio opublikowanych danych za okres budżetowy od 1. IV. 1927 do 31. III. 1928 r. liczba domów mieszkalnych, zbudowanych przy pomocy sub sydjów publicznych wyniosła w tym czasie 178.582, podczas gdy odpowiednie cyfry w latach uprzednich wykazały: 153.779 w roku 1926-ym i 106.987 w roku 1925-ym. Do liczby powyżej wymienionej dodać należy jeszcze 58.000 domów, zbudowanych z inicjatywy prywatnej bez pomocy subsydjów, ogółem więc w r. 1927-28 zbudowano w Anglji przeszło 236.000 nowych domów mieszkalnych.

Całkowita liczba domów, wzniesionych w Anglji od zakończenia wojny, przekroczyła już 1.100.000, tak, że w krótkim już czasie o kwestji mieszkaniowej w tem państwie wogóle nikt już mówić nie będzie mógł. Szczęśliwy kraj!

Z dziejów monarchizmu albańskiego

kiedy królem był ks. Wied

Na szpaltach „Neues Wiener Journal" b. austrjacki oficer sztabowy, niejaki Ryszard Künel, zamieszcza swoje wspomnienia o królestwie Albanji, kiedy panował tam jeszcze jako Wilhelm I-szy osławiony książę Wied.

W r. 1916 — pisze p. Künel — przeniesiony zostałem z frontu włoskiego do komitetu naukowego Ministerstwa Wojny, następnie zaś polecono mi wyjechać do Czarnogórza i Albanji, celem załatwienia tam pewnych czynności natury zarówno ekonomicznej, jak i politycznej.

Dziki kraj skipetarów (tak się zwą górale albańscy) nie był mi zupełnie obcy. Mniej więcej obeznany byłem z jego południową częścią, dzięki podróży, odbytej w r. 1903 z Santi Kravanta, towarzysząc Chilmi-paszy. Miasto Skutari było wówczas główną kwaterą 19-go korpusu, pod którego władzą znajdowała się okupowana przez wojska austrjackie Albanja. Nie mogę powiedzieć, by misji mojej korpus okazał jakąś specjalną pomoc. Uważano mnie do pewnego stopnia za szpiega...

Chciałbym tu przytoczyć kilka interesujących epizodów z tej bogatej w przygody podróży przez północną i środkową Albanję. W Durazzo i Tiranie opowiadano mi niezmiernie zabawne historje z epoki panowania księcia Wieda.

Nowy „mbret" przeprowadził się do pałacu królewskiego w Durazzo. Rozradowany naród — hojnie opłacany przez zwolenników Essada-paszy, składający się wyłącznie z mahometan, — przyjął swego władcę entuzja stycznemi owacjami. Na górze w sali stał książę Wied w swoim śnieżno-białym mundurze, elegancki i jak z obrazka piękny blondyn. Burzliwym okrzykom zdawało się niema końca i Essad-pasza zaproponował małżonkom, by ukazali się do tłumu. Nowa królowa kroczyła przed małżonkiem. Gdy książę Wied ukazał się na balkonie, ujrzał przed sobą setki ludzi, odwróconych plecami i zaległa grobową ciszą.

Jasną była przyczyna zachowania się tłumu. Mahometanie urażeni byli tem, że ich „mbret" ukazał tłumowi swój „harem". W momencie tym ich dobra opinja o monarsze została zachwiana, kiedy ujrzeli go stojącego za plecami kobiety.

Śmiertelna przepaść ogarnęła parę królewską — w głębi zaś sali uśmiechał się ironicznie stary Essad. Jeszcze raz królowa popełniła grzech wobec prymitywnej wiary mahometańskiej.

W Elbassanie, ziemi rodzinnej Essada-paszy znajduje się cudownej piękności meczet. Raz królowa, spacerując po wąskich uliczkach rozbójniczego gniazda, doszła do świątyni. Weszła na stopnie, a ponieważ meczet specjalnie jej się podobał, pomimo, że odbywała się tam w owej chwili t. zw. modlitwa poranna, królowa wyjęła „Kodaka" i zrobiła zdjęcie.

Gniew ogarnął wiernych wyznawców Mahometa i król ...znowu stracił kilkaset zwolenników.

Trzecią historję opowiadano mi podczas jazdy do Myryditu, gdzie miałem przeprowadzić pertraktacje z jednym z albańskich katolickich plemion górskich. Pomimo religji, którą wyznają, górale ci posiadają moc wschodnich wierzeń. Naprzykład lewą stronę uważają za nieszczęśliwą i nikt żaden z myrydytów nie zrobi kroku lewą nogą. Kiedy książę Wied raz podobno odwiedził piemię, wychodząc z automobilu, stąpnął lewą nogą. Górale przyjęli go niezwykle chłodno.

Odniosłem wrażenie, że albańska świta królewska, utworzona przez Essada-paszę tendencyjnie, nie zwracała uwagi owianemu najlepszemi chęciami młodemu monarsze, na specyficzne cechy jego narodu, celem pozbawienia króla twardego oparcia.

Pewnego dnia wieczorem w Tiranie byłem w domu wielkiego kupca tureckiego nazwiskiem Sami-beja. Interesowała mnie wówczas przyczyna, czemu Albańczycy nie chcą przyjmować naszych pieniędzy papierowych. Nad biurkiem gospodarza wisiała na haku paczka banknotów po 100 koron. Fakt ten posłużył mi za pretekst do zadania memu rozmówcy pytania o przyczynie tego stanu rzeczy.

Opasły Turek, milcząc, powstał, podszedł do kasy ogniotrwałej, wziął z niej kilka monet i położył je na stole. Później rzekł:

„Efendi, wyższym wyrazem władzy monarchy jest pieniądz, który biją lub drukują z jego polecenia. Spójrz, na tej 20-frankowej monecie wybita jest głowa cesarza Napoleona, na tym dukacie widzisz głowę rosyjskiego cara, a znowuż na tej monecie widzisz inicjały sułtana. A wy jakie pieniądze przynieśliście ze sobą? Banknoty! (W miejscu tem zerwał z haka banknot 100-koronowy), na których z jednej strony umieszczono sylwetkę wiedenki, a z drugiej — głowę mieszkanki Budapesztu. Głowy kobiet! A gdzież znaki wszechwładzy twojego monarchy? I to obowiązany jest przyjmować wieśniak i wierzyć, że to jest pieniądz? A przytem wieśniak-mahometanin, nie będący w stanie uwierzyć, że nasz władca — niech zachowa go Allah — nakazuje drukować na swoim pieniądzu wy kobiecie, niepewny przyjmie woalem Teraz wiesz, czemu przyjmujemy tylko wasze srebro".

O treści tej rozmowy zawiadomiłem Wiedeń. Wszystkie gazety pisały o tem, bank zaś austrjacko-węgierski zwołał specjalną naradę. Siedzieli, radzili, spisywali protokuły i sprawa, jak wiele innych, wskutek wojny światowej złożoną została pod sukno.

KRONIKA

Czwartek, 20 września, Eustachjusza M.
Piątek, 21 września, Mateusza Ap.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje grzechu.
Teatr Kameralny — Papierowy kochanek.
Teatr Popularny — Generał Bem.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Troski Szatana.
Casino — Gałganek.
Capitol — Ludzie podziemi.
Czary — Zemsta murzyna.
Corso — Pułk śmierci.
Dom Ludowy — Miłość.
Era — Krwawa blizna.
Luna — Kropka nad i.
Mimoza — Gehenna miłości.
Mewa — Ślad na śnieżnej pustyni.
Oświatowy — Bohaterskie serce.
Odeon — Miłostki studenta.
Resursa — Grzesznica.
Rekord — Pogromca.
Splendid — O czem się nie mówi rodzicom.
Spółdzielnia — Przedpiekle.
Slinks — Nie pożądaj...
Syrena — Żółte niebezpieczeństwo.
Wodewil — Miłostki studenta.

Baczność, rzemieślnicy!

Podaje się do wiadomości, że rejestracja rzemieślników przedłużona jest do dnia 1-go października r. b.

Tow. Rzem. „Resursa" jak również cechy informują i rejestrują członków i niezrzeszonych.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 20 września, dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Delegacja
wileńskiej Kasy Chorych w Łodzi

Do Łodzi przybyła w dniu wczorajszym delegacja Zarządu wileńskiej Kasy Chorych w celu zapoznania się z działalnością łódzkiej Kasy Chorych.

Starania o przedłużenie linji tramwajowej № 16

Celem udogodnienia komunikacji tramwajowej w dzielnicy widzewskiej, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich przy Magistracie m. Łodzi zwrócił się do dyrekcji K. E. Ł. o przedłużenie kursu linji Nr. 16 do ulicy Konstytucyjnej, jak również o przedłużenie linji nocnej do tejże ulicy.

Rejestracja rocznika 1910

Dziś dnia 20 września winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie IV-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

M, N, O, P, R, S

oraz zamieszkali w obrębie XII komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Jutro, dnia 21 września, to jest w piątek winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie IV-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

Sz, T, U, W, Z, Ż

oraz zamieszkali w obrębie XII komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Urlopy w policji

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie kierownik III komisarjatu, komisarz Wilczyński, dotychczasowy zaś jego zastępca podkomisarz Kowalczyk objął z powrotem kierownictwo I-go komisarjatu P. P.

W dniu wczorajszym zastępca komendanta rezerwy I-ej konnej podkomisarz Dańczuk objął kierownictwo VIII-go komisarjatu P. P. na czas urlopu kierownika tegoż kamisarjatu podkomisarza Andziaka.

Zarządzenia komisarza wyborczego
przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej

W dniu wczorajszym, przewodniczący głównej komisji wyborczej do Izby Przemysłowej komisarz wyborczy inż. Bajer, wydał zarządzenie w sprawie wyborów i techniki ich przeprowadzenia.

Wczoraj otworzone zostały obwodowe komisje wyborcze i wyłożone zostały dla przeglądu listy wyborców do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Każdy wyborca może za siebie lub w imieniu innych osób sprawdzić czy został wniesiony na listy i zgłosić reklamację piśmienną lub ustną do protokułu przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej.

Wszystkie reklamacje rozstrzyga bezapelacyjnie główna komisja wyborcza i zarządza odpowiednie zmiany.

Wyborca, który ma prawo głosowania w paru grupach lub kategorjach czy obwodach, winien zgłosić w komisji obwodowej w jakiej grupie i w którym obwodzie chce głosować.

W wypadku niezgłoszenia tego, decyzję poweźmie główna komisja wyborcza. Listy wyborców wyłożone będą do przeglądu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych, mieszczących się w organizacjach przemysłowych i kupieckich, do dnia 2 października włącznie.

Dom dla rekonwalescentów
ma zapobiec brakowi miejsc w szpitalach

W ostatnich czasach daje się odczuć brak miejsc w szpitalach.

Nie jest to zjawiskiem tak dziwnem, jeżeli zważymy, że ilość posiadanych przez Łódź szpitali jest bardzo szczupła i nie może żadną miarą pokryć potrzeb przeszło półmiljonowego miasta.

Faktem jest, że złu temu należy za wszelką cenę położyć kres, gdyż zbyt często zdarzają się w ostatnich czasach wypadki, że ofiary bardzo nawet ciężkich okaleczeń i poważnych chorób odwożone są do domów, miast do szpitali, wskutek kompletnego przepełnienia tych ostatnich.

W szczególnie trudnej sytuacji znajduje się Kasa Chorych, która wskutek nieposiadania własnych szpitali, zmuszona jest w razie potrzeby korzystać ze szpitali prywatnych, zrozumiałem zaś jest, że te w pierwszej linji rezerwują miejsca dla tych osób, które zakwalifikowane zostają do szpitali przez lekarzy, znajdujących się z temi szpitalami w stałym kontakcie.

Ta paląca sprawa była omawiana w dniu wczorajszym na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych, który stojąc na stanowisku, że pomoc musi być niesiona ubezpieczonym za wszelką cenę, szukał dróg wyjścia z krytycznej sytuacji.

W trakcie dyskusji wyłonił się projekt utworzenia wielkiego zakładu dla rekonwalescentów, do którego możnaby było tranzlokować ze szpitali tych wszystkich chorych, dla których minęło już niebezpieczeństwo utraty życia, a niezbędną byłaby jeszcze pomoc i opieka lekarska.

W ten sposób dałoby się uzyskać w szpitalach wiele miejsc wolnych i oddać je do dyspozycji tych chorych, dla których pobyt w szpitalu jest konieczny. W związku z tym projektem uchwalono zwrócić się do miarodajnych czynników państwowych o wyasygnowanie sybsydjów na ufundowanie takiego zakładu z funduszów, przeznaczonych na cele szpitalne, któremi dysponuje Wydział Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Baczność harcerze i członkowie T. U. R!

Wrota Wystawy Ogrodniczej stoją dla was otworem
Piękny gest Komitetu Wystawy

Komitet Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w parku Źródliska chlubnie zapisze się w dziejach Łodzi.

Podczas gdy wszystkie poprzednie urządzane na gruncie łódzkim wystawy miały charakter imprezy zarobkowej — Wystawa Ogrodnicza dzięki pięknej inicjatywie jej prezesa p. Kaczorowskiego, nosi zgoła odmienny charakter.

Poza dalekoidącemi ulgami dla zrzeszonych robotników, szkół, wojskowych i pracowników umysłowych, komitet Wystawy postanowił udzielać bezpłatnych wejść wycieczkom T. U. R., Związkowi Harcerstwa i wszystkim pracownikom i robotnikom Wydziału Plantacyj Miejskich.

Ten piękny gest komitetu Wystawy spotka się bezwzględnie z serdecznem przyjęciem.

* * *

W dniu dzisiejszym park Źródliska przybierze odświętny wygląd ogrodów Japonji.

Różnokolorowe lampjony rozświetlą ciemne zakątki, a złociste fajerwerki nakształt błyskawic przecinać będą niebo.

Pozatem komitet szykuje jeszcze inne niespodzianki.

Kinoteatry w Zgierzu — luksusem
Magistrat podwyższył podatek filmowy o 100 proc.

W dobie coraz silniej ujawniających się tendencyj u naszych władz w kierunku obniżenia podatków widowiskowych w przedsiębiorstwach o charakterze kulturalno-oświatowym, — w okresie likwidacji tych podatków w szeregu państw, — zdarzają się u nas wypadki, zdradzające wielkie niezrozumienie znaczenia i roli, jaką film i kinoteatr spełnia.

Oto mamy do zanotowania wysoce charakterystyczny fakt, jaki ku oburzeniu wszystkich mieszkańców zdarzył się w Zgierzu.

Mianowicie magistrat m. Zgierza podwyższył z dniem 1 września podatek widowiskowy o 100 procent, co rzecz jasna czyni z kinoteatrów zgierskich miejsce luksusowej rozrywki, na którą nie wszyscy pozwolić mogą ludzie pracy rąk i umysłu.

Kinoteatr w środowisku takiem, jak Zgierz, powinien być miejscem rozrywkowem dla najszerszych mas, spełniając posłannictwo kulturalnej placówki. Niestety tego rodzaju obciążenie podatkowe musi uczynić kino niedostępnem dla sfer pracowniczych.

Zapytać się wypada, dlaczego to magistrat m. Zgierza, szukając źródeł nowych dochodów godzi w kieszeń ludzi, którzy jedynie cieszyć się mogą możliwością pójścia do kina?

Tego rodzaju polityka samorządu zgierskiego stoi w jaskrawej sprzeczności z kierunkiem, wskazanym przez nasze władze państwowe. Nie wolno najliczniejszego odłamu ludności m. Zgierza pozbawiać jedynej godziwej rozrywki i przez to skierowywać go na teren myśli, wcale z państwowego punktu widzenia niepożądany. Nie można się później dziwić, że robotnik szuka szynku, gdy mu się nic wzamian nie daje.

Napad opryszków na żołnierzy
Złoczyńcy poranili dwóch szeregowców

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych na przechodzących ulicą Konstantynowską dwuch szeregowców 31 pułku Strzelców Kaniowskich 22-letniego Aleksandra Kwalińskiego i 24-letniego Leona Gorzelaka napadło około Nr. 19 kilku nieznanych opryszków, będących w stanie nietrzeźwym, i wszczęło z nimi bójkę, w wyniku której obaj szeregowcy zostali dotkliwie pobici tępemi narzędziami.

Wezwane Pogotowie Miejskie po udzieleniu pomocy odwiozło ofiary napaści do koszar 31 pułku Strz. Kan.

Za zbiegłymi awanturnikami wszczęła policja energiczne poszukiwania.

1000 nowych mieszkań
otrzymamy z końcem b. r.

Roboty przy budowie kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem posuwają się w szybkiem tempie naprzód.

W chwili obecnej ukończono już budowę kondygnacyj parterowych i przystąpiono do budowy kondygnacyj pierwszego piętra.

Budowa prowadzona jest całkowicie ogniotrwale.

W celu stworzenia jaknajlepszych warunków zdrowotnych, przedsięwzięto wszelkie środki celem zabezpieczenia piwnic i mieszkań parterowych od wilgoci. W tym celu mury zostały izolowane papą smołowaną oraz do wysokości przyziemia pokryte gudronitem. Podłogi w mieszkaniach parterowych ułożone zostały na wysokości 35—45 cm. ponad powierzchnią ziemi.

W r. b. ukończona zostanie budowa w stanie surowym wraz z pierwszem pokryciem dachów 30 domów trzypiętrowych o łącznej ilości około 1000 mieszkań.

Kiedy można stosować kary administracyjne

W związku z tem, że w ostatnich czasach nader często wynikały kwestje sporne w wypadkach stosowania kar doraźnych przez funkcjonarjuszy policji, w dniu wczorajszym otrzymała Komenda Policji Państwowej na m. Łódź z Głównej Komendy P. P. w Warszawie następujące wyjaśnienie: t. zw. doraźne mandaty karne mogą być stosowane przez funkcjonarjuszy policyjnych wyłącznie w wypadkach stwierdzonych przekroczeń administracyjnych wyraźnie objętych rozporządzeniem M. S. W. i wyszczególnionych na mandatach.

We wszystkich innych wypadkach wykroczeń należy wszczynać postępowanie w normalnym trybie karno-administracyjnym.

20 milj. zł.
na rozbudowę szkolnictwa zawodowego

W związku z wprowadzeniem przymusu dokształcania zawodowego przez nową ustawę przemysłową, opracował departament szkolnictwa zawodowego min. W. R. i O. P. plan zwiększenia sieci szkół tego typu w kraju.

W przyszłym roku budżetowym przeznaczonych ma być na szkolnictwo zawodowe 20 milj. zł., zamiast dotychczas wyznaczonych 13 miljonów.

Funduszu 7 miljonów zł. dostarczy podatek przemysłowy na szkoły zawodowe.

Bezpłatne grunty
pod budowę fabryk można otrzymać w Tuszynie i Rzgowie

Magistrat Tuszyna postanowił dać darmo 6 morgów ziemi temu, kto będzie chciał na terenie Tuszyna wybudować fabrykę, lub inne przedsiębiorstwo przemysłowe.

Pozatem właściciel takiego zakładu zostaje na 10 lat zwolniony od wszelkich podatków komunalnych.

Śladem Tuszyna poszedł i Rzgów, który również ofiaruje bezpłatnie grunty i zwolnienie od podatków, a niezależnie przemysłowiec będzie korzystał z siły pędnej, jaką dostarcza rzeczka.

W sprawach tych informacyj udzielają burmistrze Tuszyna i Rzgowa.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

CZWARTEK, 20 września.

15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „O wychowaniu moralnem" — org. z racji „Tygodnia dziecka".
17.25—17.50 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw.
18.00—19.00 Audycja literacka.
19.00—19.20 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „Korzyści płynące z organizowania spółek leśnych" (Dział „Rolnictwo").
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.15 „Chwilka lotnicza".
20.15—20.30 Nadprogram, komunikaty.
20.30 Koncert wieczorny,
W przerwie biuletyn Messager Polonais w jęz. francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Kazimierza Albrechta i S-ki, Wierzbowa 8.

Wiarołomna żona otruła męża

Sąd Apelacyjny skazał ją za to na 12 lat więzienia

Kochanek zbrodniczej niewiasty został uniewinniony

Przed 15-tu laty we wsi Stare-Złoto, powiatu Łódzkiego znana była ze swej urody 17-letnia Bronka. Dziewczyna była zupełną sierotą i zarabiała na swe utrzymanie jako mleczarka.

Wielu miejscowych parobczaków, a nawet synów gospodarskich ubiegało się o rękę Bronki, której uroda i wdzięk słynęły szeroko na całą okolicę.

Dziewczyna odrzucała jednak wszystkich swoich konkurentów, twierdząc, że jedynym jej majątkiem jest wolność, której nie ma zamiaru tak prędko się wyrzec.

Jednak po pewnym czasie wzruszona stałością jednego z najgorętszych ze swych wielbicieli niejakiego Leona Kwiatosińskiego, uległa jego namowom i oddała mu swą rękę.

Po ślubie zajął się Kwiatosiński handlem mąką i chlebem, oną zaś mleczarstwem.

Powodziło im się stosunkowo nieźle i przez szereg lat żyli ze sobą zgodnie i szczęśliwie.

Po kilku latach Kwiatosiński wdał się w jakąś nieczystą aferę i na skutek dowiedzionego mu paserstwa został osadzony w więzieniu.

W trakcie odsiadywania kary przez Kwiatosińskiego żona jego poznała niejakiego Bolesława Sicińskiego, z którym nawiązała romans.

Gdy Kwiatosiński po odsiedzeniu kary wrócił do rodzinnej wsi i dowiedział się o zdradzie żony zbił ją do utraty przytomności, co nie na wiele się jednak przydało, gdyż Kwiatosińska nie przestała spotykać się ze swym kochankiem.

Doprowadzony do rozpaczy mąż, który stał się celem pośmiewiska i drwinek całej wsi, zaczął katować swoją żonę, co zrodziło w jej umyśle potworną myśl pozbycia się niewygodnego męża.

W tym celu udała się do swego znajomego niejakiego Alfonsa Meiznera i zaproponowała mu uśmiercenie Kwiatosińskiego za co przyrzekła nagrodę w wysokości 100 złotych.

Meizner pozornie zgodził się na spełnienie krwawego czynu i pobrał 50 złotych tytułem zadatku, jednocześnie jednak zwierzył się z udzielonego mu przez Kwiatosińską zlecenia swemu przyjacielowi, zapewniając go, że niema zupełnie zamiaru ze swej obietnicy się wywiązać.

Tymczasem kochankowie niecierpliwili się i wobec bezowocnego oczekiwania na uwolnienie ich od Kwiatosińskiego postanowili sami dopuścić się zbrodni.

W tym celu, gdy w dniu 23 lutego 1926 roku odwiedził Kwiatosińskich przyjaciel niejaki Wojciech Sobieraj, Kwiatosińska, podając obiad, wsypała do talerza mężowskiego sporą dozę arszeniku.

Po zjedzeniu zupy Kwiatosiński poczuł nagle silne bóle i tej samej jeszcze nocy, wśród strasznych męczarni zmarł.

Na skutek krążących we wsi pogłosek, że to żona otruła Kwiatosińskiego, zarządzona została sekcja zwłok, która wykazała w żołądku obecność arszeniku.

W wyniku tego kochankowie stanęli w swoim czasie przed sądem okręgowym w Łodzi, który uznał, iż wina podsądnych nie ulega najmniejszych wątpliwości i skazał każde z nich na karę 12 lat ciężkiego więzienia.

Skazani kochankowie apelowali i w dniu wczorajszym stanęli przed sądem II-giej instancji, twierdząc uparcie, że są niewinni.

Sąd Apelacyjny wyrok w stosunku do Kwiatosińskiej zatwierdził, łagodząc jedynie wymiar kary na zasadzie amnestji do lat 8. Co się tyczy Sicińskiego, Sąd Apelacyjny orzekł, iż niema konkretnych dowodów jego winy, wobec czego wyrok w stosunku do niego uchylił i całkowicie go uniewinnił.

Powetowali sobie

przykrości rozwodowe

Przykro dla rabina Rozenberga skończył się rozwód, udzielony przezeń pewnemu małżeństwu w dniu onegdajszym.

Po wstępnych formalnościach, gdy sekretarz rabina otrzymał już polecenie wypisania aktu rozwodu, rozwódka schyliła się, by z pończochy wydostać opłatę za rozwód i przy tej okazji ukryła pod spódnicę parę damskich bucików, stanowiących własność córki rabina.

Rozwodzący się małżonkowie obiecali jeszcze przyjść w sprawie zapisania ich syna na nazwisko męża, jednak nie przyszli więcej, a gdy rabin udał się pod wskazany przez nich adres, by odebrać buciki, których do rozwodu się nie dodaje, okazało się, że sprytni złodzieje podali fałszywy adres.

O twórczości W. Kossaka

Dziś w czwartek o godzinie 8-ej wieczorem Dyrektor Miejskiej Galerji Sztuki M. Dienstl-Dąbrowa wygłosi odczyt „O twórczości Wojciecha Kossaka". Onegdaj zwiedziła wystawę zaproszona przez Dyrekcję zwycięska drużyna strażacka z komendantem Brzozowskim na czele. Napływają również liczne zgłoszenia organizacyj społecznych pragnących wspólnie zwiedzić wystawę.

„Higjena niemowięcia"

Odczyt w „Kropli Mleka"

Dziś w czwartek 20 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w sali tow. „Kropla Mleka", ulica Zgierska 130, dr. Woźniakówna wygłosi odczyt n. t. „Higjena niemowlęcia".

Jest to czwarty odczyt z cyklu zorganizowanego przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi w czasie trwania „Tygodnia Dziecka".

Odczyt Czerwonego Krzyża

W związku z „Tygodniem Dziecka" staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 23 b. m. o godzinie 12-ej minut 30 w południe w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska Nr. 89, pan dr. Lamentowski wygłosi odczyt n. t. „Niemowlęctwo, jego istota i znaczenie". Wejście bezpłatne.

Pożyteczna placówka

Istnieje w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 28 wysoce pożyteczna, lecz dotąd niedoceniana placówka.

Jest nią Biuro Wartowników Ochrony Mienia, koncesjonowane i kaucjonowane przez Min. Spraw Wewnętrznych, a prowadzone bardzo sprężyście i energicznie przez p. Pielgrzymka, fachowca w tej dziedzinie.

Biuro to, oddające za małą opłatą kolosalne usługi, stało się po pewnym czasie prawdziwem dobrodziejstwem dla kupców i fabrykantów, którzy wiedząc, iż mienie ich jest dobrze strzeżone przez wartowników pozbyli się zupełnie obaw przed kradzieżami.

Niestety zbyt małe zainteresowanie ze strony najszerszych warstw odbija się fatalnie na rozwoju biura, które obecnie ledwie wegetuje.

A szkoda, bo placówka ta jest bardzo pożyteczna i potrzebna.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 7-ej wieczorem „Koło Dramatyczne Zw. Zawod. „Praca Polska" odegra na własnej scence komedję Fredry „Damy i Huzary". Bilety można nabywać w Sekretarjacie Zw. przy ulicy Głównej 48, tel. 65-05.

Sensacyjna sprawa w Sądzie Okr.

Na rozprawie przeciwko sekretarzowi Inspektoratu Szkolnego będzie zeznawało blisko 200 świadków

W dniu dzisiejszym łódzki Sąd Okręgowy w wydziale karnym przystępuje do rozpatrywania niebywale sensacyjnej sprawy, która w swoim czasie głośnem echem odbiła się wśród społeczeństwa łódzkiego.

Na ławie oskarżonych zasiada sekretarz inspektoratu szkolnego w Łodzi — Dąbrowski, który w ubiegłym roku dokonał nadużyć i defraudacji na sumę około dwunastu tysięcy złotych.

Na rozprawę powołano około dwustu świadków tak dowodowych jak i odwodowych.

Sprawa budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer nauczycielskich.

Szczegółowy przebieg rozprawy podamy w jutrzejszym numerze „Hasła".

Trup kobiety na szynach

Nazwiska denatki nie ustalono

W dniu wczorajszym około godziny 10-ej wieczorem w pobliżu stacji kolejowej Koluszki, po przejściu pociągu pośpiesznego Nr. 309, zdążającego z Warszawy do Łodzi znaleziono na 149 kilometrze, leżące na szynach strasznie zmasakrowane zwłoki jakiejś młodej kobiety w wieku około 24-ch lat.

Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie pierwiastkowe wypadku nie można było unikać, gdyż maszynista nie zauważył owej kobiety.

Zachodzi wobec tego podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa, za czem przemawia szczególnie ten fakt, że przejechana znaleziono ułożoną między szynami i tylko jedna ręka przerzucona była za szynę. Wskutek przejechania kobieta owa uległa kompletnemu zmiażdżeniu głowy tak, że śmierć nastąpiła momentalnie, przerzucona zaś przez szynę ręka została równo odcięta.

Jak wnioskować należy z ubioru ofiary wypadku, należała ona do lepszej sfery.

Nazwiska przejechanej nie udało się dotychczas ustalić.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Zamach samobójczy. Pod kołami wozu. Nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Co kradną?

Zofja Książak zamieszkała przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 51 usiłowała popełnić zamach samobójczy zapomocą proszku do czyszczenia metalu.

* * *

60-letnia Agnieszka Śliwińska, zamieszkała przy ul. Dolnej 23, została przed domem przejechana przez furgon z mięsem, ulegając ogólnym ciężkim potłuczeniom ciała.

* * *

19-letni Ryszard Hahn (Dworska 41) został w dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Północnej i Nowomiejskiej przejechany przez wóz, przyczem uległ ogólnym dotkliwym potłuczeniom ciała.

* * *

Zatrudniony w fabryce Boryna (1-go Maja 46) robotnik Szczepan Kazimierczak (Brzezińska 33), wskutek zaniedbania koniecznych przy pracy ostrożności, uległ zmiażdżeniu przez maszynę dwuch palców u prawej ręki.

* * *

30-letni Władysław Rajewski (Sierakowskiego 75) zatrudniony w fabryce Buhlego, mieszczącej się przy ul. Hipotecznej 7 uległ w dniu wczorajszym przy pracy złamaniu kości lewego przedramienia.

* * *

62-letni Paweł Szymczak, zatrudniony jako robotnik w fabryce, mieszczącej się przy ul. Bazarnej Nr. 6, uległ w dniu wczorajszym złamaniu lewego przedramienia wskutek zsunięcia się transmisji.

* * *

Hinda Birgel, mieszkanka wsi Niechcice, pow. piotrkowskiego zameldowała, w V-tym komisarjacie P. P., że w dniu dzisiejszym skradziono jej w Łodzi na poczcie przy ul. Ogrodowej 9 walizkę, zawierającą garderobę o wartości 800 zł.

* * *

Moszkowi Brojtmanowi, zamieszkałemu w Szydłowcu, w dniu wczorajszym skradziono w Łodzi przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej paczkę towaru wartości około 800 złotych.



Kino „Oświatowe".

„BOHATERSKIE SERCE".

Reżyser G. Pallu podjął się trudnego zadania: pokazania szerszemu ogółowi tych wszystkich zalet, które przynosi z sobą skauting. Zważyć bowiem trzeba, że skauting, jako ruch wychowawczy młodzieży, nawskroś eksperymentalny, reprezentuje bogactwa duchowe, które same dla siebie nie stanowią te matu narracyjnego. Reżyser G. Pallu zdołał szczęśliwie ominąć rafy płytkiego dydaktyzmu: pokazał zdrowego ducha młodzieży w zdrowym ciele; osiągnął to przy pomocy dobrze pomyślanej akcji. Pokazał w niej skautów francuskich w domu, na ulicy, na wycieczkach i podczas ćwiczeń. Widzimy skautów samych, gotujących się do służby publicznej, i widzimy ich spełniających przyrzeczenie harcerskie. Z filmu idzie dobra wiara, że młodzież nasza idzie drogą ideałów, że są hasła, które tę młodzież prowadzą do jasnego jutra. Hasła te mieszczą się w przyrzeczeniu harcerskiem. Ziarno sir Baden Powella nie trafiło na opokę.

Rolę główną z dużą przenikliwością i przejęciem się zagrał Jean Forrest.

„Bohaterskie serce" jest przeznaczone dla wszystkich: dla młodzieży, aby ją zachęcać do łączenia się w drużyny skautowe, dla starszych, aby cele harcerstwa lepiej i głębiej pojęła, jako te, które łączą piękne z pożytecznem.

Kino Spółdzielnia.

„PRZEDPIEKLE"

Film „Przedpiekle" świadczy przedewszystkiem o tem, że powieści Gabrjeli Zapolskiej mogą śmiało służyć, jako kanwa dla scenarjuszy filmowych, ze względu na silnie dramatyczną fabułę tych powieści i ze względu na wyraźne zarysowane charaktery ludzkie. Szkoda tylko, że dotychczas nikt w Polsce nie podjął się transpozycji tych powieści na ekran (np. „Janka", „Wodzirej", „O czem się nie mówi" — mogą w filmie osiągnąć wybitny wyraz plastyczny i wizualny).

Popularna powieść „Przedpiekle" wypadła w interpretacji kinowej dość mocno i wyraziście, a to dzięki wybitnie dramatycznej fabule i starannej reżyserji Denisena. Film ilustruje gehennę cierpień młodych dziewcząt, oddanych na pensję rosyjską, gdzie czyste dusze deprawują się pod wpływem bestjalskiego rygoru i seksualnie anormalnych nauczycieli.

Gra aktorów na wysokim poziomie. A więc: Eliza la Porta — znana nam z „Studenta z Pragi" — ma dużo w sobie czaru dziewczęcego — gra spokojnie i subtelnie. Werner Kraus, w roli nauczyciela muzyki, stworzył kreację bardzo silną w wyrazie mimicznym i ekspresji ruchów. Jest to aktor, który nigdy się nie powtarza.

Troski i uśmiechy

Smutny obrazek

Życie, to jakby film rzeczywistości. Śmiech i skowyt rozpaczy, szampan i żły, wszystko zmieszane razem, a stonowane ustawą i przepisami, aby zbytnio nie raziło małomieszczańskich pojęć o moralności.

Ostatnio wydało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakaz uczęszczania na niektóre filmy młodzieży do lat 18-tu. Przepis ten przestrzegają nietylko bileterzy, ale gorliwie zajmuje się „Komisja opieki moralnej" przez swoje przedstawicielki.

Wczoraj w jednym z kin warszawskich zdarzył się następujący, niezwykle znamienny wypadek:

Do młodej dziewczyny, której wygląd wskazywał najwyżej na 15 lat, przystąpiła agentka moralności.

— Proszę wyjść z kina, ponieważ pani jest za młoda, aby ten film oglądać.

— Przepraszam, ale nie wyjdę, ponieważ mam już 19 lat — odpowiedziała rezolutnie młoda dziewczyna.

Agentka moralności nie chciała jednak ustąpić i kategorycznie żądała usunięcia mało letniej. Gdy interwencja bileterów okazała się niewystarczającą, sprowadzono policjanta, który zażądał okazania legitymacji. Młoda dziewczyna sięgnęła do torebki i zamiast dowodu osobistego okazała legitymację... policji sanitarno - obyczajowej.

Po sprawdzeniu tego dokumentu okazało się, że ma ona lat 16-cie. Usunięto ją z kina.

Poszła oczywiście na... ulicę, pożegnana triumfującem spojrzeniem przedstawicielki, „komisji opieki moralnej"...

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek i w dalszym ciągu do niedzieli wieczorem włącznie *„Dzieje Grzechu"*. Początek o godz. 8 m. 30, koniec 30 obrazów kilka minut po dwunastej.

„Golem" A. Marka i H. Leiwika dany będzie jeszcze dwukrotnie: w najbliższą sobotę o godz. 4 po południu i w poniedziałek o godzinie 8.30.

Ceny w sobotę najniższe, w poniedziałek — zniżone.

Bilety przez cały dzień w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY

Występy Stefana Jaracza.

Od jutra rozpoczyna na drugiej scenie miejskiej występy Stefan Jaracz. Znakomity artysta grać będzie w Teatrze Kameralnym dwie swoje najlepsze role w sztukach: *„Romans Pana Kasjera"* de Flers'a i Caillavet'a oraz *„Szczęście Frania"* W. Perzyńskiego.

Do wtorku włącznie grany będzie *„Romans"*, we środę przyszłego tygodnia premjera komedji Perzyńskiego.

„Papierowy kochanek"

dany będzie dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem.

Nadto sztuka ukaże się raz jeszcze w najbliższą niedzielę o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Piękna i wielce ciekawa sztuka historyczna według powieści Gąsiorowskiego „Generał Bem" z p. Mieczyńskim w roli tytułowej, graną będzie dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni, ustępując miejsca przemiłej, pogodnej komedji Nikorowicza „W gołębniku", komedja ta pełna niefrasobliwego humoru otrzymała pierwszorzędną obsadę pod reżyserją p. Dębicza, stanowiącą koncertowo zgrany zespół, graną będzie w piątek o godz. 8.30 wieczorem w sobotę i niedzielę po dwa razy, t. j. o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz.

We wtorek wchodzi na afisz arcywesoła farsa Hennequina „20 dni kozy".

W próbach pod reżyserją p. Mieczyńskiego kapitalna krotochwila Dobrzańskiego — „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR W SALI KLUBU PRAC. ZAKŁ. PRZEM. K. SCHEIBLERA I L. GROHMANA

Przędzalniana 68.

Dziś po raz ostatni komiczna krotochwila „20 dni kozy", którą na poprzednich przedstawieniach tak gorąco przyjęła rozbawiona publiczność, a huraganom śmiechu i braw nie było końca.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem graną będzie wielce interesująca sztuka historyczna „Generał Bem". Sztuka ta zbiega się niemal z uroczystościami ku czci naszego wielkiego bohatera narodowego, to też publiczność pośpieszy tłumnie, aby przeżyć kilka wzniosłych chwil z czasów walk, szamotań i zamieszk 1831 r.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu od godziny 5-ej do 7 wieczorem.

Fatalizm liczb w biegu „Dookoła Polski"

Przedziwny zbieg okoliczności czy niewytłumaczony wpływ liczb

Niektórzy wierzą w swoją szczęśliwą liczbę i odwrotnie, niektórzy unikają pewnych liczb. W biegu dookoła Polski liczba 13 była opuszczona, jako nieszczęśliwa.

Z wyników z poszczególnych etapów widać jednak, że inne liczby, wywarły także fatalny wpływ na wyniki obdarzonych niemi zawodników.

Poniższe zestawienie, illustruje ten fatalizm liczb w biegu kolarskim dookoła Polski.

1) Zawodnik Jachowski Kazimierz T. O. Chełm, noszący numer 52, w czwartym etapie zajmuje 52 miejsce.

2) Zawodnik Koprowski Bolesław Resursa, Łódź, noszący numer 44, w pierwszym etapie zajmuje 44 miejsce.

3) *Zawodnik Gałęcki Jerzy P. T. Sp. Łódź* noszący numer 39, w pierwszym etapie zajmuje 39 miejsce.

4) Zawodnik Hiller Alfons Pab. T. C., Pabjanice, noszący numer 33, w ogólnej klasyfikacji zajmuje 33 miejsce.

5) Zawodnik Tropaczyński Kazimierz Lw. T. K. i M., noszący numer 29, w czwartym etapie zajmuje 29 miejsce.

6) *Zawodnik Boczkowski Jan Łódzki Kl.* Sp., noszący numer 22, zajmuje i w szóstym i w siódmym etapie 22 miejsce.

7) Zawodnik Kalinowski Kazimierz W. T. C., noszący numer 11, zajmuje i w drugim i w trzecim etapie 11 miejsce.

8) Zawodnik Gronczewski Stanisław W. T. C. (zwany weteranem kolarskim), noszący numer 8, zdobywa w piątym i siódmym etapie ósme miejsce.

9) Zawodnik Duszyński Kazimierz W. T. C. (b. szosowy mistrz Polski), noszący numer 5, w piątym etapie zdobywa piąte miejsce.

10) Zawodnik Więcek Feliks, Bydg. Kl. Kol. (zwycięzca biegu dookoła Polski — król kolarski na szosach polskich), noszący numer 1, zdobywa pierwsze miejsce w etapach drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym, i w ogólnej klasyfikacji.

Dla tych, którzy przywiązują wagę do liczb, z powyższego zestawienia można wyciągnąć wniosek, by w przyszłości do biegu dookoła Polski zapisywali się wcześniej. Przez wcześniejsze się zapisywanie otrzymają niższy numer, a niższy numer może im pomóc w zdobyciu lepszego miejsca.

Światowy rynek dykt

Polska na 3 miejscu

Polski przemysł dykt coraz większą rolę odgrywać zaczyna na rynku światowym, na którym utrzymuje się w tej chwili mniej więcej stale na trzeciem miejscu.

Międzynarodowy handel dykt obejmował w r. 1926 w przybliżeniu 160—180 tys. tonn, w r. 1927 handel ten przekroczył prawdopodobnie 200 tys. tonn, jakkolwiek ścisłych danych z tego okresu jeszcze nie mamy. W pierwszem półroczu r. b. rozwój handlu dykt poszedł jeszcze szybszym krokiem. Ścisłe dane, pozwalające zorjentować się w udziale poszczególnych państw w wywozie i przywozie dykt, posiadamy dopiero za rok 1926. W roku tym udział poszczególnych państw w eksporcie dykt, przedstawiał się w tonnach jak następuje: Finlandja 50.498. Japonja 25.000, *Polska 16.967*, Estonja 10.329, Francja 9.525, Łotwa 9.514, Rosja 7.500, Niemcy 5.017. Udział innych państw jest stosunkowo nieznaczny.

Udział Polski w wywozie dykt wzrósł od tego czasu bardzo znacznie. Wśród krajów wywożących konkurują z Polską przedewszystkiem kraje bałtyckie z Finlandją na czele. Japonja bowiem przerabia inne zupełnie gatunki drzewa, zaś Niemcy posiadają odrębny typ dykt zasadniczo różny od polskiego.

Największym rynkiem zbytu jest Anglja, która też figuruje na pierwszem miejscu w wywozie polskim, dalej zaś kraje zamorskie, mniej lub wcale niedostępne dla Polski. Rozwój przywozu dykt do Anglji ilustruje następujące zestawienie w tys. stóp sześciennych: Pierwsze półrocze 1926 r. — 119.4, 1927 r. — 124.0, 1928 r. — 156.7. Ceny na rynku angielskim, które w r. 1927 podlegały pewnej depresji, w roku bież. wzrosły. Popyt na rynku angielskim stale wzrasta i rozmiary spożycia dykt ogranicza jedynie popyt wewnętrzny w krajach produkujących dyktę. Dlatego też dla przemysłu dyktowego otwierają się na długie lata widoki bardzo pomyślnego rozwoju.

Na specjalną uwagę zasługują stosunki polsko-niemieckie. Przywóz dykt do Niemiec wzrasta z ogromną szybkością, ale przywóz z Polski był tak nieznaczny, że statystyka niemiecka nawet go nie wymienia. Przywóz ten uniemożliwia niezmiernie wysokie cło, wynoszące 80 mk. od tonny, t. j. 170 zł., czyli w stosunku do przeciętnej wartości dykt polskich około 25 proc. ad valorem.

Chrześcijański komitet wyborczy

do Izby Przemysłowo-Handlowej

W związku z akcją wyborczą zorganizował się w ostatnim czasie pod egidą Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113) Komitet Wyborczy do Izby Przemysłowo-Handlowej, w skład którego weszli delegaci prowincjonalnych Oddziałów zarówno Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, jak i Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, wspólnie z delegatami miejscowych związków handlowych i przemysłowych.

Komitet ten wyłonił ze swego grona ścisły Komitet Wykonawczy, złożony z 7-miu przedstawicieli.

Komitet zajęty jest gorliwą pracą wyborczą i przygotowaniem własnej listy zrzeszeń chrześcijańskich na wypadek, o ileby dotychczas omawiana i uzgadniana wspólna lista z zrzeszeniami żydowskiemi nie mogła dojść do skutku i wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej musiałyby się odbyć .

Wyśtawa w Brzeżanach

W dniu 23 b. m. zostanie otwarta w Brzeżanach w województwie lwowskiem pierwsza regjonalna wystawa przemysłowo- rolnicza.

GIEŁDY

Warszawa, 19 września.

Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88¼.

Dewizy.

Belgja 123.93. Holandja 357.50. Londyn 43.25¼ — 43.25. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.83. Praga 26.42½. Szwajcarja 171.60. Włochy 46.62.

Obroty średnie. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88½; rubel złoty — 4.67. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.44, Gdańsk 172.93, Nowy Jork 891.95 (100 dol., kabel).

Papiery procentowe.

5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 91.75—91.00—91.75.

Akcje.

Bank Małopolski 26.50; B. Polski 178.00; B. Zw. Spół. Zar. 80,00; Elektr. dąbrow. 88.00—87.00—88.00; Częstocice 58,00—59,00; Firlej 67.00—68.00; Łazy 8.00; Węgiel 98.00—97.50—98.00; Cegielski 47.00; Lilpop 39.00; Modrzejów 41.50—42.00—41.50; Ostrowieckie serja A 116.000, serja B 118.000—115.000; Starachowice 52.50—52.75; Zieleniewski 133.000.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Żyto 38,00 — 38 i pół.
Pszenica 46.00 — 47.00
Jęczmień browarny 36 i pół — 37.00
Jęczmień na kaszę 33.50 — 34.00
Owies jednolity 35,00 — 36,00.
Otręby żytnie 25.00 — 25.50
Otręby pszenne 25.00 — 25.50
Mąka pszenna 4-0 A 86.00 — 87.00
Mąka pszenna 4-0 78.00 — 80.00.
Mąka żytnia 65 proc. 56.00 — 57.00.
Obroty średnie. Usposobienie spokojne

Nowa stolica w Indjach

Kwitnące ogrody na miejscu pustynnych piasków. — Monumentalne gmachy.

Na stepowych obszarach w Indropacie, u podnóży olbrzymich skał, gdzie do tej pory panowała pustka i martwota, czynione są od piętnastu lat, energiczne przygotowania do wzniesienia nowego wielkiego miasta, które stać się ma nową stolicą Indyj. „Nowe Delhi" zwać się ma ta nowa stolica i stworzyć ma najmilszą okolicę w całych Indjach. Oto bowiem „Nowe Delhi" łączyć będą w sobie piękno stylu zachodniego z czarem i egzotycznością wschodu.

Większa część pracy została już dokonana. A więc przedewszystkiem zamieniono olbrzymie skały, otaczające kotlinę, obejmującą teren powstającego miasta, w lesiste okolice, które powstrzymują gorące działanie promieni słonecznych i użyczają kotlinie wiele cieniu i wilgoci. Ponadto na terenie, na którem powstaje miasto, stworzono w miejsce pustynnych stepów liczne kwitnące ogrody, nadające całości miasta niezwykle miły charakter. Wreszcie przystąpiono do budowy wielkich ulic i monumentalnych gmachów.

I tak jest już prawie zupełnie gotowa ulica, która ciągnie się na przestrzeni półtorej mili i otrzymała nazwę „Królewskiej Alei". Aleja ta będzie też głównem centrum przyszłej stolicy. Tu mieścić będą się największe budowle państwowe i reprezentacyjne.

Z ważniejszych gmachów ukończono już budowę reprezentacyjnej siedziby wicekróla Indyj i gubernatora angielskiego. Gmach ten zaliczyć można do najwspanialszych cudów architektury. Ostateczne prace dekoracyjne będą wkrótce zakończone tak że w najbliższym już czasie spodziewane jest przeniesienie się siedziby przedstawiciela rządu angielskiego do nowej stolicy. Z chwilą gdy wicekról przybędzie do Nowych Delhi, nastąpi też uroczyste uznanie nowej stolicy Indyj.

Skończoną jest również budowa wspaniałego gmachu parlamentu indyjskiego, który również należeć będzie do najbardziej okazałych i monumentalnych budowli.

Wreszcie wokoło tych reprezentacyjnych siedzib powstają pałace poszczególnych książąt, radżów i maharadżów indyjsk., którzy w nowej stolicy również posiadać będą swoje reprezentacyjne siedziby. Oczywiście, że poszczególni władcy Indyj sadzą się na jaknajbardziej okazałe i najbardziej kosztowne budowle. Całość zatem wywierać będzie niewątpliwie na każdym czarowne wrażenie.

Ludność tubylcza, mimo haseł nacjonalistycznych, które ostatnio w Indjach są bardzo silne, odnosi się do budowy nowej stolicy z dość dużą sympatją. Nie zważa się na to, że nowa stolica Indyj budowana jest przez „białych Europejczyków" i że „biali" będą w niej posiadać decydujące wpływy. Powszechnem jest bowiem zdanie, że najstarszy prorok Indyj Sikh Guzu już długo przedtem prze powiedział, że kiedyś powstanie w Indjach nowa wielka stolica, w której „biali ludzie" rządzić będą całemi Indjami. „Dzieje się zatem to, co się stać musiało" — głoszą kapłani buddyjscy, mówiąc o nowej stolicy Indyj.

Pochód pogrzebowy

tramwaju konnego

Gazety niemieckie podają zabawne szczegóły ceremonji pogrzebowej, z jaką zarzucono do lamusa ostatni tramwaj konny w Niemczech. Działo się to w miasteczku Zerbst w pobliżu Magdeburga. Całe miasto wzięło udział w ceremonji. Trzy wozy, ciągnione przez trzy stare szkapy, minęły w pochodzie uroczystym wąskie uliczki miasta po raz ostatni. Orkiestra miejska odegrała marsz żałobny, jadąc w pierwszym z wozów; w drugim i trzecim jechali akcjonarjusze Towarzystwa Tramwajów Konnych, a za wozami postępowała cała ludność miasteczka.

Musiała to być scena, napraszająca się o pióro Dickensa.

Ślub królewicza

z miljarderką

Potwierdza się wiadomość o zaręczynach hr. Folke Bernadotte, bratanka króla szwedzkiego z Miss Monville, córką przemysłowca amerykańskiego. Miss Manville była już ubiegłej zimy przedstawiona królowi i członkom rodziny królewskiej. Ślub odbędzie się w listopadzie r. b. w New Yorku.

W kraju jankesów to także możliwe

Gęś oskarżona o 10.000 dolarów odszkodowania

Pierwszy to zapewne raz zdarzyło się w kronikach sądowych całego świata, by zwykła gęś grała główną rolę w procesie o odszkodowanie w wysokości 10 tysięcy dolarów.

Proces taki odbył się właśnie w mieście Waszyngton. Przed trybunałem sądowym stanął wspaniały okaz gęsi, oskarżonej o ciężkie uszkodzenie ciała, spowodowane gwałtownym, złośliwym i napastliwym charakterem oskarżonego ptaka.

Skarżącą jest pewna poważna dama, Amalja Factean, która wniosła skargę przeciwko właścicielowi gęsi Mr. Ragland o odszkodowanie w sumie 10.000 dolarów.

Pewnej niedzieli, gdy Mrs. Amalja przechodziła obok domu Mr. Raglanda, skoczyła na nią gęś bez żadnego powodu i poczęła ją tak silnie dziobać, szczypać i bić, że Mrs. Amalja upadła na ziemię, doznając licznych zranień na twarzy, siniaków na rękach i nogach, oraz złamania ręki. Szatański ptak uczynił ponadto skarżącą niezdolną do pracy, tak, że zażądała dodatkowych jeszcze 1.200 dolarów za „daremne usiłowanie wyleczenia się z ran i niemożność odzyskania równowagi duchowej".

Liście i gałęzie jako miernik szybkości wiatru

Leżąc pod drzewem i przyglądając się chwianiu liści i gałęzi, można w nich znaleźć i zaobserwować doskonały miernik natężenia wiatru. Jeśli liście poruszają się pod wpływem wiatru zlekka, wskazuje to na szybkość wiatru — 8 klm. na godzinę. Chwianie się gałęzi zwiastuje wiatr o szybkości 16 klm. na godz.; gdy gałęzie uginają się zlekka pod naporem wiatru oznacza to, że szybkość jego doszła do 25 klm. na godzinę. Wiatr, który nagina już szczyty drzew, posiada szybkość 30 klm. na godzinę, a jeśli zrywa liście z drzew — to szybkość jego dochodzi już do 40 klm. na godzinę. W czasie burzy szybkość wiatru dosięga 50 klm. na godzinę.

Tłumacz

Do pewnej niemieckiej fabryki maszyn przyjęto majstra rodem z Rumunji. Był to człowiek dzielny, ale posiadał jedną wielką wadę (albo zaletę — jak kto woli): oto nie rozumiał ani słowa po niemiecku. Natomiast wszyscy pozostali, od naczelnego inżyniera poczynając, nie rozumieli ani słowa po rumuńsku. Jeśli zachodziła konieczność porozumienia się, sprowadzano buchaltera z kantoru i ten służył za tłumacza obu stronom. To było jednak niewygodne. To też inżynier wolał się porozumiewać z nieszczęsnym Rumunem na migi — co jednak często doprowadzało do nieporozumień. Wkońcu Rumun miał tego dość. Sprowadził buchaltera, poszedł z nim do naczelnego inżyniera i oświadczył, co następuje:

— Powiedz tej świni, temu huncwotowi, że może swoją babkę w piekle tak traktować, a nie mnie. On ma tyle w głowie, ile ja w plecach (Rumun powiedział to trochę inaczej). A o robocie mej nie ma zielonego pojęcia, i niech się do mnie nie wtrąca, bo dam mu taką nauczkę, że mu ślepia wlezą do oczodołów. (To powiedział Rumun trochę inaczej). I... biada mu, jeśli się mnie choć raz jeszcze dotknie, bo bo sprawię mu takie przyjęcie, że będzie się czuł jak niemowlę w drugim tygodniu życia. (Podajemy tylko w przybliżeniu sens słów naszego Rumuna). A teraz powiedz mu to tak, jak ja powiedziałem.

— Czego życzy sobie ten człowiek?—spytał inżynier.

— Ach, panie inżynierze, Rumun powiedział, że ojciec jego jest śmiertelnie chory, wobec czego błaga firmę o zaofiarowanie mu 100 marek, aby mógł wysłać je rodzinie swej. On był przecież zawsze dzielnym robotnikiem.

— No, dobrze! Dostanie je. Niech pan przypilnuje, aby pieniądze te zostały mu natychmiast wypłacone.

Poczem inżynier poklepał Rumuna po ramieniu i podał mu kordjalnie rękę.

— Widzisz — rzekł tłumacz — on przeprasza ciebie i kazał ci powiedzieć, że nie chciał ciebie obrażać, a bardzoby cierpiał, gdybyś nadal miał mu tak urągać. Da ci nawet formalne przeproszenie na piśmie, w którem ciebie sto razy, mówię i piszę wyraźnie— sto razy, przeprasza. Podpisz teraz to pismo dla udowodnienia, że przebaczasz mu.

I.. Rumun podpisał kwit.

Ale jeszcze przez długi okres czasu dziwił się, że... inżynier zamienił oświadczenie z przeprosinami na jakąś kartkę drukowaną z książeczki...

Peter Oldfeld

Przedruk wzbroniony

13)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

— A teraz dochodzimy do kapłana Eli — rzekła. — Kiedy pana związali, nie wiedziałam co zrobić, żeby panu przyjść z pomocą. Mogłam była dojść do bramy ogrodu wtedy, kiedy ten mały bandyta poszedł splondrować willę, ale przecież nimbym zdążyła wezwać pomocy, pańscy przyjaciele, pan i samochód mogli tymczasem zniknąć. Spróbowałam wykombinować jakiś inny sposób wyjścia i przypomniałam sobie, że oni mówili, że pana samochód jest marki Buick, a ja prowadziłam kiedyś Buicka. Więc zaczęłam się zastanawiać, jakby tu usunąć z drogi grubego bandytę, na chwilkę lub dwie, a tymczasem zawładnąć samochodem.

Początkowo sądziłam, że może się ruszy z miejsca, jeżeli rzucę kamień z głośnym pluskiem w jezioro, ale nie widziałam w pobliżu żadnego kamienia dostatecznie dużego. Potem przyszło mi do głowy, żeby wybić okno, ale nie potrafię rzucać kamieni jak zresztą większość kobiet i nie byłam pewna, czy uda mi się trafić w okno. I wtedy właśnie zauważyłam tego wielkiego draba. Przyciągnął sobie krzesło do skraju ścieżki, w celu trzymania pana na oku i siedział na niem, zadowolony i szczęśliwy, kołysząc się w tył i naprzód i puszczając w gwiazdy kłęby dymu z cygara. Zna pan biblję?

Anglik mruknął coś niewyraźnie.

— Nie jestem pewna, co to znaczy, ale pamiętam. Mój ojciec czytywał głośno co wieczór jeden rozdział i ja dobrze z tego skorzystałam. Czy pan pamięta, co się stało z Elim, kiedy usłyszał o śmierci swoich dwóch synów? Spadł tyłem z siedzenia i skręcił kark. Widzi pan, pamiętam to słowo w słowo.

Otóż nie chciałam właściwie skręcić karku wielkiemu drabowi. Wydawał się taki wesoły i zadowolony i ostatecznie to był pański ogród. Ale siedział za blisko stromego zbocza, a ja nie zawsze potrafię się oprzeć pokusie. Skusiło mnie jego krzesło, przechylone zachęcająco w tył. Przysunęłam się blisko,bliziutko, żeby stracił równowagę. W samej rzeczy wyglądał jak kołysząca się skała. Nie miałam czasu sprawdzić, czy podzielił los kapłana Eli, ale sądząc z tego jak klął, można przypuścić, że nie. Stoczył się jednak z góry na dół, jak wielka kula, a ja tymczasem uciekłam samochodem. Nie zdaje mi się, żeby to on za nami strzelał. Prawdopodobnie jego towarzysz, który, usłyszawszy warczenie motoru, wypadł z willi. Szkoda tylko, że nie mogliśmy usłyszeć, co oni sobie potem powiedzieli. Trudno było czekać, nieprawdaż? Ale cóż, nie można za wiele żądać od życia.

John Lavington wyjąkał podziękowanie.

— Nie będę na tyle banalny, żeby wygłosić stereotypową formułę: „nie wiem, jak pani dziękować", ale te słowa wyrażają najlepiej stan moich uczuć. I wogóle jest to rzecz, za którą nie będę się mógł odwdzięczyć. Z tego, co pani usłyszała w ogrodzie, mogła się już pani domyśleć, że w tę sprawę nie jestem zaplątany tylko ja. Wchodzą w grę wielkie rzeczy i gdyby mnie uwięziono w Depot, sytuacja stałaby się bez porównania groźniejsza.

— Niech się pan nie martwi jak mi odpłacić — rzekła z psotnym uśmieszkiem Betty. — Już się pan odpłacił. Proszę tylko pomyśleć, jaką depeszę otrzma odemnie „Gwiazda Chicago". To przecież nie byle co.

To nowe niebezpieczeństwo przejęło Johna Lavingtona niekłamaną trwogą.

— Ależ to niemożliwe, panno Betty, pani tego nie zrobi!...

— Dlaczegóżby nie? Moi pracodawcy byliby uszczęśliwieni, zwłaszcza, że to wszystko najczystsza prawda. To uczyni moje nazwisko głośnem. Wyobrażam sobie, że żaden z moich kolegów, dziennikarzy, nie domyśla się istnienia tajnego traktatu.

— Aż do dzisiejszego wieczora — zauważył posępnie Anglik — myślałem, że oprócz mnie, o tajnym traktacie wiedzą tylko cztery osoby — właściwie trzy, bo jedną z nich był biedny von Waechter. Teraz okazuje się, że jest to publiczną tajemnicą. Jest to poniekąd najgorsza rzecz, jakiej się dzisiaj dowiedziałem.

— Doprawdy nie grzeszy pan nadmiarem uprzejmości — rzekła dziewczyna. — Ściśle biorąc, w ogrodzie nie było tłumów. Wiedzą coś dwaj pańscy przyjaciele i wie ich szajka, ja wiem jeszcze mniej, ale z tego jeszcze nie wynika, żeby to miało być publiczną tajemnicą. Będzie nią, gdy prześlę depeszę memu dziennikowi, chociaż mogę tego nie zrobić.

John Lavington wstał z siedzenia i zaczął się przechadzać nerwowym krokiem obok samochodu. W nikłem świetle księżyca, Betty zobaczyła jego ściągniętą, wzburzoną twarz i zrobiło się jej go żal. Zdecydowała wszakże, że następne posunięcie musi wykonać on.

Po paru chwilach milczenia, młody człowiek zatrzymał się i spojrzał na dziewczynę.

— Jestem w pani rękach — zaczął z pewnem ociąganiem — i jeżeli teraz wypowiem się zupełnie szczerze, to tylko poczęści dlatego, że to panią interesuje i że wyratowała mnie pani z bardzo niebezpiecznej sytuacji. Najważniejszem jest to, że już pani za dużo wie. Odkryła pani przypadkiem spisek nietylko przeciwko mnie, ile przeciwko pokojowi powszechnemu, pokojowi świata. Dla jakiegoś powodu — prawdopodobnie idzie tu o szantaż polityczny na wielką skalę, a może też ci ludzie działają na mocy instrukcji jakiegoś rządu, który dąży do wywrócenia europejskiego status quo — przepraszam panią, że przemawiam jak publiczny mówca! Tylu się ich nasłucham na naszych posiedzeniach. Otóż dla jakiegoś powodu owa tajemnicza szajka, której dwóch członków miała pani sposobność widzieć, pragnie dostać w ręce tajny traktat, który straciłby odrazu całą wartość, gdyby się o nim dowiedziano. To porozumienie między dwoma rządami ma na celu doprowadzenie do przyjacielskich stosunków, które po paru miesiącach starannych przygotowań, oba narody przyjmą z radością, ale narazie opinja publiczna tych krajów jeszcze do tego nie dojrzała. Jeżeli ludzie dowiedzieliby się teraz o tem tajnem porozumieniu, nacjonalistyczna prasa, z tej i tamtej strony, rozdmuchałaby popularną trwogę przed tym szlachetnym krokiem do tego stopnia, że, według mego zdania, doprowadziłoby to do wybuchu nowej wojny europejskiej.

(D. c. n.).

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszem zawiadamia, że reskryptem z dnia 28-go sierpnia 1928 r. Nr. SF. 2268/28 Ministerstwo Spr. Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przyjęło w brzmieniu następującem do swej wiadomości uchwałę Rady Miejskiej z dnia 26 lutego 1928 roku ze sprostowaniem z dnia 23 kwietnia 1928 r. w sprawie stawek komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości na rok 1928:

„Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 109 z dnia 31 stycznia 1928 r., postanawia:

ustalić na rok 1928 następujące stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz miasta Łodzi na mocy p. 4 art. 6 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Rz. P. Nr. 94, poz. 747):

Kategorja I (nieruchomości, w których co najmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej przypada na lokale, nie osiągające w roku 1928 100% podstawowego komornego, płaconego w czerwcu 1914 r.).

Od kategorji I — stawki wynoszą:

a) przy ogólnej sumie komornego, nie przekraczającej w r. 1928 zł. 2.000.— — 25 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości,

b) przy ogólnej sumie komornego, nie przekraczającej w r. 1928 zł. 4.000.— — 35 proc. należności państwowego podatku od nieruchomości,

c) przy ogólnej sumie komornego, przekraczającej w r. 1928 zł. 4.000.— — 60% należności państwowego podatku od nieruchomości.

Kategorja II (nieruchomości, w których co najmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych wzgl. wartości czynszowej przypada na lokale, osiągające z dniem 1 stycznia 1928 roku wzgl. z dniem 1 kwietnia 1928 r. 100 proc. podstawowego komornego, płaconego w czerwcu 1914 roku).

Od nieruchomości kategorji II stawka dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości wynosi—100% należności państwowego podatku od nieruchomości.

Łódź, dnia 20 września 1928 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Przewodniczący Wydziału (—) **L. Kuk.** Prezydent (—) **B. Ziemięcki.**

Ogłoszenia drobne

Wolne posady

Potrzebny czeladnik stolarski, Wodna 19, Palkiewicz. 1533

Potrzebny zdolny introligator. Zgłaszać się drukarni Szcześniewskiego, ul. Piotrkowska 118.

Potrzebny czeladnik stolarski, Nawrot 34, St. Ratajczyk. 1534

Potrzebny czeladnik krawiecki i chłopiec do praktyki. Łódź, ul. Targowa № 23. 968

Nauka

Rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcyj syst. skróconym. Ceny przystępne. Adres: Sienkiewicza 74 m. 1.

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę! Najniższe ceny — Najdogodniejsze warunki. Gotowe damskie i męskie zimowe płaszcze najnowszych fasonów. Czysto wełniane sweatry, Kostjumy sweatrowe. Damskie, męskie pulowery. Berety francuskie. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 896

Do sprzedania magiel, wiadomość u portjera, Aleje Kościuszki № 69. 1532

Różne

Potrzebuję 14 tysięcy złotych na pierwszy num. hip. Warunki wraz z ofertami składać pod „S. L." do adm. „Hasła".

Do wydzierżawienia 6 mórg ziemi z zabudowaniem. gm. Brus, wieś Nowy Józefów. A. Stawcryk. 1550

Zaginął pies rasy wilczej, odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Goplańską 17, Lodziński (Bałuty). 1540

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**